Niech żyje walka narodów kolonialnych o wolność i niepodległość!
Precz z interwencją amerykańską w wewnętrzne sprawy narodów azjatyckich!

Wyd. A
Rok II

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 złotych
Nr 228 (334)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, niedziela 20 sierpnia 1950

Powstają nowe gospodarstwa SOCJALISTYCZNE

Wspaniałe rezultaty pierwszych wspólnych zbiorów dokonanych w tegorocznej akcji żniwnej i omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych, wyrażające się większą o 30 proc. wydajnością z 1 ha od przeciętnych gospodarstwach indywidualnych, znalazły pozytywny oddźwięk w masach mało i średniorolnych chłopów.

Oto w ciągu ostatniego tygodnia powstały nowe spółdzielnie produkcyjne jako wyraz dojrzałej świadomości pracującego chłopstwa, że spółdzielcza forma gospodarowania zapewnia dobrobyt, sprawiedliwość społeczną i usuwa wyzysk

Nowe spółdzielnie powstały w gromadach: Nakło, Wojtkowa, Krzeczkowa, i Uherce w powiecie przemyskim, Tylawa w powiecie krośnieńskim Hańczowa, Łosie, Śnietnica w powiecie gorlickim i Werynia w powiecie kolbuszowskim.

* * *

WZRASTA WYDAJNOŚĆ Z JEDNEGO HA

Nasze rolnictwo, a szczególnie PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i rolnicze ośrodki szkolenio**we** w coraz większym stopniu stosują nowoczesne zdobycze agrotechniki, uzyskując w oparciu o doświadczenia sowchozów i kołchozów radzieckich wysokie plony z jednego ha.

W bieżącym roku PGR Albigowa osiągnął z jednego ha 30 q żyta, 32 q pszenicy, 35 q owsa.

Szkoła rolnicza w Wysokiej osiągnęła z 1 ha 37 q żyta, 28 q pszenicy, 32 q owsa.

* * *

CEGIEŁ NIE ZABRAKNIE

Załoga cegielni przeworskiej w pełnym zrozumieniu swoich zadań produkcyjnych, stojących do realizacji w planie 6-letnim, uruchomiła drugą zmianę, aby wyznaczony plan na 1950 rok przekroczyć o 50 proc.

(jn)

Realizuje się stalinowski plan przeobrażenia przyrody

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego
twórczym upowszechnieniem doświadczeń socjalistycznej gospodarki rolnej

MOSKWA. Prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim. Uchwała ta stanowi nowy, olbrzymi krok naprzód w dziele dalszego podniesienia kultury rolnictwa socjalistycznego.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR wskazuje na wstępie na **olbrzymią rolę, jaką odgrywa sztuczne nawadnianie w rolnictwie Azji Środkowej i republik zakaukazkich.**

Sztuczna irygacja posiada również duże znaczenie w środkowych pasach czarnoziemu oraz w terenach stepowych europejskiej części ZSRR, gdzie przyczynia się skutecznie do walki z posuchą.

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż wobec olbrzymich osiągnięć rolnictwa socjalistycznego, ogromnego podniesienia kultury rolnictwa oraz postępów mechanizacji prac rolnych, istniejący obecnie system irygacyjny wymaga modernizacji.

Istniejące obecnie systemy irygacyjne posiadają gęstą sieć kanałów stałych. Odstępy między tymi kanałami wynoszą z reguły od 80 do 150 m. **W ten sposób tereny nawadniane podzielone są na drobne, izolowane działki o powierzchni od 3 do 10 ha. Kanały te stanowią poważną przeszkodę dla nowoczesnych maszyn rolniczych.** Ponadto niewielkie rozmiary działek uprawnych uniemożliwiają racjonalną eksploatację traktorów, kombajnów zbożowych i innych, nowoczesnych maszyn rolniczych itd.

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż dotychczasowy system sztucznego nawadniania wymaga stałych prac nad konserwacją kanałów i usuwaniem mułu, powoduje powstawanie wzdłuż kanałów licznych ognisk chwastów oraz szkodników rolnych.

W wielu przodujących kołchozach i sowchozach — czytamy w uchwale — a także w naukowo - badawczych ośrodkach rolnych, opracowano i zastosowano w praktyce nowe, bardziej doskonałe systemy irygacyjne. Stałe kanały nawadniające zostały tam zastąpione przez kanały czasowe, które czynne są jedynie w okresie irygacji po czym zgodnie z wymogami zmechanizowanej uprawy gleby, ulegają przy pomocy specjalnych maszyn zniwelowaniu.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje całkowite przestawienie się na nowy system nawadniania z zastosowaniem czasowych kanałów

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawełny oraz Ministerstwo Sowchozów **do realizacji nowego systemu irygacyjnego w okresie najbliższych 3 do 4 lat.**

Prace nad zmodernizowaniem i przebudową sztucznego systemu irygacyjnego dokonane zostaną w sposób zmechanizowany. Uchwała precyzuje dokładnie ilość najróżnorodniejszych maszyn, które dostarczone zostaną rolnictwu w ciągu najbliższego czasu dla realizacji wielkiego planu przebudowy systemu irygacyjnego.

Tak więc, ośrodki maszynowo - traktorowe oraz specjalne ośrodki maszynowe, które zajmują się zakładaniem ochronnych pasów leśnych **wyposażone zostaną w 21.800 specjalnych kopaczek oraz w wiele innych maszyn, skonstruowanych dla potrzeb budownictwa irygacyjnego.**

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszernie program przygotowania kadr specjalistów, inspektorów i mechanizatorów, którzy kierować będą pracami przy budowie nowego systemu irygacyjnego.

* * *

Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne: poświęcone doniosłej uchwale Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim.

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym, poświęconym tej uchwale pisze m. in.:

W ciągu krótkiego czasu w Związku Radzieckim powstało setki i tysiące nowych kanałów irygacyjnych. — Szczególnie wielkiego rozmachu nabrały prace irygacyjne w ostatnich latach. Realizując stalinowski plan przeobrażenia przyrody, pracownicy rolnictwa socjalistycznego budują stawy i zbiorniki wody, przekopują nowe kanały i pogłębiają koryta rzek. Wyniki tej ogromnej pracy dostrzegalne są już dzisiaj m. in. we wzroście urodzajności gleby. Ziemie, które do niedawna wydawały się „martwe" przynoszą obecnie obfite i stale rosnące plony.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR — stwierdza „Prawda" — jest wzorem twórczego upowszechnienia doświadczeń socjalistycznej gospodarki rolnej i nauki rolniczej. Od niepamiętnych czasów uważano, iż system stałych kanałów nawadniających jest najdoskonalszym systemem irygacji. Na gruncie doświadczeń przodujących kołchozów radzieckich i osiągnięć instytucji naukowo - badawczych, Rada Ministrów ZSRR opracowała nowy, oparty na zasadach naukowych system irygacji odpowiadający poziomowi rozwoju naszego rolnictwa.

Przejście do nowego systemu irygacji — to jeszcze jedno zwycięstwo chłopstwa kołchozowego w walce o dalszy rozwój rolnictwa socjalistycznego, o stworzenie obfitości produktów rolnych.

Pod kierownictwem Partii bolszewickiej — kończy dziennik „Prawda" — pod kierownictwem genialnego twórcy ustroju kołchozowego — towarzysza STALINA, chłopstwo radzieckie realizuje plan przeobrażenia przyrody w interesie budownictwa komunizmu.

Bestialskie zamordowanie przez faszystów przewodniczącego KPB Julien Lahaut

BRUKSELA. W nocy z piątku na sobotę w Seraing koło Liege zamordowany został przez terrorystów faszystowskich przewodniczący Belgijskiej Partii Komunistycznej Julien Lahaut.

Zamordowany liczył lat 65.

Zakończenie obrad Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Pradze

PRAGA. W piątek 18 bm. zakończone zostały w Pradze trzydniowe obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W wyniku obrad powzięto szereg uchwał i rezolucji, zmierzających do rozszerzenia zakresu działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz do podjęcia akcji w kierunku powszechnego ograniczenia zbrojeń i likwidacji wszelkich przygotowań do wojny w jakiejkolwiek formie.

Marionetkowy rząd Li Syn Mana uciekł do Fusan!

Nieodparte natarcie koreańskiej armii ludowej na całej linii

PEKIN. Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło w dniu 18 sierpnia rano następujący komunikat:

Po przełamaniu oporu przeciwnika wojska ludowe kontynuują ofensywę. Ważny węzeł obronny i ośrodek komunikacyjny Taekudon został zajęty przez wojska ludowe, które zadały duże straty przeciwnikowi.

Wojska ludowe nacierające wzdłuż południowego wybrzeża zadały ciężkie straty 25 dywizji amerykańskiej i oddziałom piechoty morskiej USA.

* * *

PEKIN. Jak donoszą z Phenianu dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło 18 sierpnia wieczorem następujący komunikat:

Na wszystkich frontach wojska ludowe odpierały gwałtowne kontrataki wojsk amerykańskich i kontynuowały natarcie. Wzdłuż wybrzeża południowego wojska ludowe w dalszym ciągu zadawały druzgocące ciosy głównym siłom amerykańskiej 25 dywizji piechoty, wspieranej przez oddziały pancerne i piechotę morską.

NOWY JORK. Korespondenci amerykańscy donoszą z Korei, że **oficjalnie podano do wiadomości o ewakuacji władz marionetkowego rządu Li Syn-Mana z Taegu do Fusanu.**

Nazwanie ulic w Warszawie imieniem wielkich synów klasy robotniczej *Hibnera, Ratkowskiego i Kniewskiego*

W związku z przypadającą w tych dniach 25-tą rocznicą zamordowania przez reżim sanacyjny bojowników o sprawę ludu pracującego:

Hibnera Władysława członka Komitetu Warszawskiego KPP, **Ratkowskiego Henryka** członka komitetu dzielnicowego KZMP Wola i **Kniewskiego Władysława** członka KZMP Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 17 bm. dla uczczenia ich pamięci uchwalio: **ulice historycznie związane z ujęciem wielkich synów klasy robotniczej przez siepaczy sanacyjnych, nazwać ich imieniem.**

Ulicę Zgoda przemianowano na ulicę Władysława Hibnera, Ulicę Chmielną na odcinku od Nowego Światu do Marszałkowskiej przemianowano na ulicę Henryka Ratkowskiego, zaś ulicę Złotą na odcinku od Zgoda do Marszałkowskiej — na ulicę Władysława Kniewskiego.

USA usiłują przekształcić Radę Bezpieczeństwa w narzędzie przemocy imperialistów

MOSKWA. Korespondent agencji TASS donosi z Nowego Jorku, że w dniu 17 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Otwierając posiedzenie Malik oznajmił, że na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, które poprzedziło bezpośrednio posiedzenie jawne członkowie Rady dokonali wymiany zdań na temat zagadnień, jakie wyłoniły się na poprzednim posiedzeniu. Delegat radziecki stwierdził, że uczestnicy posiedzenia przy drzwiach zamkniętych uważają za celowe kontynuowanie tego rodzaju wymiany zdań.

Następnie Malik udzielił głosu delegatowi Kuby Alvarezowi.

Alvarez powtórzył znane już wywody delegata amerykańskiego Austina i przedstawiciela Wielkiej Brytanii Jebba.

Następnie z dłuższym przemówieniem wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych Austin, przedstawiając amerykański punkt widzenia na uregulowanie zagadnienia koreańskiego w sposób odpowiadający imperialistom. **W istocie rzeczy Austin przyznał, że domaga się podporządkowania Stanom Zjednoczonym zarówno południowej jak i północnej Korei.**

Po Austinie przemawiał przedstawiciel Kuomintangu Tsiang Tin-Fu, który również usiłował zaprzeczyć, że blok anglo-amerykański dokonuje imperialistycznych agresji w Azji.

Tsiang — podobnie jak Austin — dopuścił się szeregu bezczelnych i wrogich wypadów w stosunku do Związku Radzieckiego.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Jugosławii Bebler, który oświadczył, że wita z uznaniem inicjatywę Indii.

Następny mówca — delegat Norwegii Sunde powrócił ponownie do kwestij proceduralnych i przytoczył liczne „argumenty" mające jakoby dowieść" z punktu widzenia prawnego „słuszności stanowiska bloku amerykańsko-brytyjskiego, domagającego się przesłuchania przez Radę

(ciąg dalszy na str. 2-giej)

Artykuł tow. E. Ochaba na łamach „Prawdy"

MOSKWA. Dziennik „Prawda" z dnia 18 bm. opublikował artykuł sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, poświęcony odbudowie Warszawy.

Musimy położyć kres zimnej wojnie i wywalczyć trwały pokój!

Potężna manifestacja w obronie pokoju w Pradze

PRAGA. Praga stała się w czwartek widownią potężnej manifestacji pokojowej na wiecu, w którym brali udział wybitni przywódcy światowego ruchu w obronie pokoju z prof. Fryderykiem Joliot-Curie na czele.

Na wiecu tym odczytana została deklaracja ludności Pragi, która wyraża gotowość wzmożenia wysiłków w obronie światowego pokoju i w budowie socjalizmu.

W swym przemówieniu prof. Joliot-Curie omówił sukcesy ruchu w obronie pokoju w okresie ostatnich 16 miesięcy. Podkreślił on, że w wyniku tych sukcesów podżegacze wojenni zrozumieli, iż ich zbrodnicze plany skazane są na fiasko.

Musimy jednak zdać sobie sprawę — powiedział m. in. wielki uczony francuski — że niebezpieczeństwo w chwili obecnej jest szczególnie wielkie. Szaleństwo i histeria, jakie ogarnęły tych zbrodniarzy mogą popchnąć ich do najgorszego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby obóz wojny rozpętał nowy konflikt światowy — to zostanie on pokonany. Nie chcemy jednak, aby pokój został osiągnięty drogą zniszczeń i śmierci. Oto dlaczego wzmacniamy i rozszerzamy naszą akcję w obronie pokoju. Najważniejszym zadaniem było przeciwstawienie się największemu niebezpieczeństwu — użyciu bomby atomowej. Dla wykonania tego zadania uchwaliliśmy Apel Sztokholmski, pod którym złożono już 276 milionów podpisów. Nawet amerykańscy mężowie stanu — zwolennicy wojny atomowej — rozumieją co oznacza tak wielki sukces tej akcji.

Wrogowie pokoju — powiedział zabierając następnie głos Erenburg — pytają obłudnie dlaczego domagamy się zakazu użycia bomb atomowych, lecz nie innych bomb.

Apel Sztokholmski o zakaz bomby atomowej jest dopiero pierwszym krokiem na drodze utrwalenia pokoju. Wkroczenie na drogę utrwalenia pokoju nie byłoby możliwe bez uczynienia tego pierwszego kroku, ale obecnie gdyśmy ten krok uczynili nie mamy zamiaru się zatrzymywać.

Nasza organizacja nie jest organizacją, występującą jedynie przeciwko bombie atomowej. Jest ona organizacją obrońców pokoju.

Organizacja nasza domaga się ograniczenia wszelkiego rodzaju zbrojeń i położenia kresu propagandzie wojennej. Zebraliśmy olbrzymią ilość podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Ale to nie wszystko. Sporządzimy listy podżegaczy wojennych, propagujących nową wojnę. W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępiamy jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańczycy i młodzi Amerykanie giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

Musimy położyć kres zimnej wojnie musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go.

Następnie przemawiali przedstawiciele Stanów Zjednoczonych — Karolina Dass oraz profesor uniwersytetu pekińskiego Hua Lo-Ken.

Narada w KC PZPR poświęcona zagadnieniom pracy wśród młodzieży

WARSZAWA. W dniu 18 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada poświęcona omówieniu zagadnień pracy wśród młodzieży w świetle uchwał ostatniego plenum Rady Naczelnej ZMP.

Z całego kraju na naradę przybyli sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR oraz przewodniczący zarządów wojewódzkich ZMP.

W naradzie wzięli udział tow. tow. sekretarz KC PZPR — **F. Mazur, wicepremier — H. Chełchowski,** Minister Oświaty — **W. Jarosiński,** szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. **M. Naszkowski,** kierownicy wydziałów KC PZPR, kierownictwo Zarządu Głównego ZMP z przewodniczącym **W. Matwinem,** zastępca komendanta głównego SP — **N. Michta.**

Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP. tow. **W. Matwin,** zreferował wyniki obrad plenum Rady Naczelnej ZMP. Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wypowiedziało się 21 mówców.

Dyskusję podsumował sekretarz KC PZPR tow. — **F. Mazur.**

Przebieg narady był świadectwem ogromnej wagi, jaką przywiązuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza do sprawy rozwoju Związku Młodzieży Polskiej w kierunku nakreślonym przez plenum Rady Naczelnej ZMP.

Wyjazd rzeszowskiej delegacji na uroczystości do Warszawy ku czci bohaterów walki o socjalizm Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego

Wczoraj wyjechała z Rzeszowa do Warszawy na uroczystość ku czci bohaterów polskiej klasy robotniczej, zamordowanych przez burżuazję — HIBNERA, RUTKOWSKIEGO i KNIEWSKIEGO — delegacja w następującym składzie:

Tow. Borucki (przedstawiciel KW PZPR w Rzeszowie), **tow. Mazur** (działacz b. KPP), **tow. Brudek** (przodownik pracy PKP Rzeszów), **tow. Wisz** (chłop z Trzebowniska), **ob. Dec** (przodownica pracy spółdzielni produkcyjnej Wietlin I).

Posiedzenie prezydium Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA. Pod przewodnictwem wice-prezydenta Akademii Nauk ZSRR — Bardina odbyło się w Moskwie posiedzenie Prezydium Akademii Nauk ZSRR.

Tematem obrad były zagadnienia związane z twórczym rozwojem w instytutach badawczych Akademii Nauk ZSRR, spuścizny naukowej Williamsa oraz zagadnienia dotyczące sprostowania niektórych mylnych tez jego nauki o trawopolnym systemie uprawy roli. Referat na ten temat wygłosił prof. Sisakian.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: członkowie Akademii Nauk ZSRR — Bardin, Połynow, Maksimow Niemczynow, członek — korespondent Akedemii Nauk ZSRR — Buszyński, prof. prof. Głuszczenko, Antipow — Karatajew i inni.

Mówcy podkreślili, że wielu jeszcze pracowników naukowych i praktyków rolnictwa przyjmuje jako dogmat wszystkie wypowiedzi Williamsa, bez krytycznej analizy jego przestarzałych tez. Uczeni radzieccy stwierdzili w toku obrad, że sprawą honoru uczonych ZSRR, którzy krytycznie przyjmują spuściznę naukową Williamsa, jest rozwijanie przodującej nauki agronomicznej oraz wprowadzenie do działalności praktycznej kołchozów i sowchozów metod i sposobów, przyczyniających się do wszechstronnego zwiększenia produkcji artykułów rolnych.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR podjęło w związku z referatem obszerne uchwały. Wydziałowi Nauk Biologicznych polecono zwołać z początkiem 1951 r. wszechzwiązkową naradę w celu przedyskutowania zagadnień radzieckiego gleboznawstwa.

Walka o pokój naczelnym zadaniem postępowych studentów całego świata

PRAGA. W dniu 17 sierpnia na wieczornym posiedzeniu zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów przemawiał m. in. delegat studentów południowo-afrykańskich **Mervyn Jaspan.**

Stwierdził on, że reakcyjny rząd Malana nie czyni absolutnie nic, by poprzeć rozwój oświaty w Afryce Południowej. Ponad 80 proc. ludności Związku Południowo-Afrykańskiego nie umie czytać ani pisać, a większość dzieci nie ma możności uczęszczania do szkół podstawowych.

Następnie zabrał głos przewodniczący Międzynarodowego Związku Nauczycieli **prof. Henri Wallon,** który podkreślił ścisły związek istniejący między zadaniami stojącymi przed studentami, a zadaniami stojącymi przed nauczycielstwem.

W zakończeniu prof. Wallon podkreślił, że nauczyciele i studenci na całym świecie muszą wspólnie i solidarnie walczyć o demokrację i pokój.

Delegat studentów indonezyjskich **Tatan Mahmud** stwierdził, że studenci indonezyjscy popierają w pełni oświadczenie komitetu wykonawczego MZS, **uznające walkę o pokój za naczelne zadanie postępowych studentów całego świata.**

Delegacja holenderska wręczyła przedstawicielowi Indonezji pamiątkowy sztandar na znak sympatii holenderskiego ludu pracującego do indonezyjskiej walki wyzwoleńczej.

Telegramy protestacyjne rządu czechosłowackiego do ONZ

PRAGA. Jak donosi agencja CTK, rząd czechosłowacki wysłał do ONZ dwa telegramy protestacyjne w sprawie Korei.

W pierwszym telegramie rząd czechosłowacki protestuje przeciwko wysiłkom USA i znajdujących się pod wpływem USA innych członków Rady Bezpieczeństwa, w kierunku niedopuszczenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej na posiedzenie Rady, mimo, iż przeczy to zasadom Karty ONZ i wszelkim normom prawa międzynarodowego. Rząd czechosłowacki wzywa Radę Bezpieczeństwa, by przyjęła słuszny wniosek rządu radzieckiego, domagający się wysłuchania przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zgodnie z artykułem 32 Karty ONZ.

W drugim telegramie rząd czechosłowacki zakłada energiczny protest przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu spokojnych miast i wsi koreańskich przez Amerykanów. Rząd czechosłowacki stwierdza, że dotychczas Rada Bezpieczeństwa nie spełniła swych obowiązków, które nakazują jej wystąpienie przeciwko zbrodniczej agresji amerykańskiej i poczynienie kroków, które by położyły kres cierpieniom narodu koreańskiego.

USA usiłują przekształcić Radę Bezpieczeństwa w narzędzie przemocy imperialistów

(Ciąg dalszy ze strony 1)

jedynie przedstawiciela kliki Li Syn-Mana bez dopuszczenia na posiedzenie Rady przedstawicieli narodu koreańskiego.

Następnie głos zabrał Malik, przemawiając w charakterze przedstawiciela Związku Radzieckiego. Malik wskazał, że starał się znaleźć w oświadczeniu Austina jakieś nowe elementy, lecz nic podobnego oświadczenie delegata amerykańskiego nie zawiera. Były nowe słowa, lecz treść pozostała ta sama. Austin unikał jakiejkolwiek wzmianki o fakcie zasadniczym — fakcie agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu: nie dał on odpowiedzi na fakty i dowody przytoczone przez delegację radziecką w tej sprawie.

Malik zaznaczył, że Austin usiłował odwrócić uwagę międzynarodowej opinii publicznej i Rady Bezpieczeństwa od wydarzeń mających obecnie miejsce w Korei.

Przed Radą Bezpieczeństwa — powiedział dalej Malik — stoi zagadnienie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i problem ten powinien być rozstrzygnięty. Jednak że Stany Zjednoczone nie chcą uregulowania tego problemu.

Stany Zjednoczone sprzeciwiają się i przeszkadzają przesłuchaniu przez Radę obu stron konfliktu koreańskiego.

Malik zadał następujące pytanie:

Jak można mówić o pokojowym uregulowaniu bez wysłuchania opinii obu stron zaangażowanych w konflikcie, obu obozów wciągniętych do konfliktu. Każdy obiektywny, myślący logicznie człowiek musi dojść do wniosku, że należy wysłuchać obu stron. Jest to jasne zarówno z punktu widzenia zdrowego rozsądku jak i postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. Mimo to Stany Zjednoczone oponują przeciwko temu. Stany Zjednoczone wysuwają agresywne propozycje, zmierzające do rozszerzenia wojny, i chwalą się, że mają zamiar wysłać do Korei znaczną ilość wojsk, posłać na śmierć wielu ludzi dlatego, tylko, że chcą tego koła rządzące Stanów Zjednoczonych. By zamaskować agresywne zamiary tych kół, delegat USA mówi znowu o wpływach Związku Radzieckiego. Jednakże Związek Radziecki nie użyje swego wpływu na wzór amerykański w taki sposób w jaki uczynił to Acheson, wywierając wpływ na Li Syn-Mana podczas wyborów w maju.

Związek Radziecki — mówił dalej Malik — gotów jest wziąć czynny udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa, jednakże Stany Zjednoczone nie chcą tego, ponieważ dążą do rozszerzenia konfliktu, a nie do jego pokojowego uregulowania.

Zaznaczając, że Austin twierdził w swym przemówieniu, że Rada Bezpieczeństwa „posiada znaczne zasoby rozsądku" Malik oświadczył, iż Rada Bezpieczeństwa mogłaby być tego rodzaju instytucją, gdyby koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie usiłowały przekształcić Radę w narzędzie przemocy, dyktatu i agresywnej polityki USA.

Odpowiadając na wywody delegata norweskiego, który twierdził, że władze północno-koreańskie nie chciały rzekomo mieć do czynienia z Radą Bezpieczeństwa, Malik zaznaczył, że twierdzenie to mija się z prawdą. **Delegat radziecki przypomniał, powołując się na protokóły sekretarjatu ONZ, że blok anglo-amerykański nie dopuścił przedstawicieli północnej Korei na posiedzenie zgromadzenia ONZ, gdy zgromadzenie to dyskutowało nad sprawą koreańską. Obecnie — powiedział Malik — blok anglo-amerykański prowadzi taką samą politykę w Radzie Bezpieczeństwa.**

Po przemówieniu Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte, a następne posiedzenie wyznaczono na wtorek 22 sierpnia.

Pierwszy strajk głodowy na Pawiaku

(Z wspomnień o tow. Władysławie Hibnerze)

Z towarzyszem Władysławem Hibnerem zetknąłem się pod koniec 1919 roku w Warszawie — w więzieniu na Pawiaku.

Wsadzono mnie do wspólnej celi, na 2 piętrze. Siedziało nas razem 12 ludzi. Wąskie, małe, zakratowane okienka pod sufit, żelazne łóżka okryte czarną derką, stół, dwie duże ławy — oto całe umeblowanie.

Tutaj, w tej celi poznałem po raz pierwszy tow. Władysława Hibnera, włókniarza łódzkiego. Był to mężczyzna w wieku 26—27 lat. Twarz miał bladą o szarych, poważnych oczach. Tow. Hibner zlekka seplenił. Był cichy, małomówny i skupiony. Biła jednak zeń siła wewnętrzna. Ta siła wzbudzała szacunek i posłuch. Z tow. Hibnerem było też przyjemnie mówić. Umiał przekonywać. Umiał przyciągać ludzi do siebie, zwłaszcza młodych.

Mój pobyt w Pawiaku wypadł akurat na okres przygotowań do głodówki.

Pamiętam jak teraz, ostatni wieczór przed ogłoszeniem głodówki. Po kolacji zebraliśmy się wszyscy wokół stołu, aby naradzić się nad sytuacją i powziąć ostateczną decyzję. Głos zabrało wielu towarzyszy. Cicho, spokojnie, ale stanowczo przemówił tow. Hibner. Podkreślił on konieczność podjęcia walki i zarazem podniósł odpowiedzialność, która ciąży na nas: „Walka jest trudna, walczymy aż do zwycięstwa, walczymy przy pomocy głodu, mogą być ofiary, trzeba więc mocno się trzymać, by nie skompromitować honoru więźnia politycznego i pokazać administracji naszą wytrwałość i siłę...

Zapadła jednomyślna decyzja: rozpoczynamy walkę głodową aż do zwycięstwa o lepsze polityczne i bytowe warunki w więzieniu. Sprecyzowano program żądań: żądamy uznania komuny więźniów politycznych i naszego przedstawicielstwa, żądamy przyznania nam prawa do otrzymywania książek i gazet z wolności, do posiadania materiałów piśmiennych w celi, żądamy otwartych cel i prawa wzajemnego komunikowania się towarzyszy, żądamy lepszego wiktu, wody gorącej, dwa razy dziennie spaceru po godzinie.

Starostą wybraliśmy tow. Hibnera. Wszyscy byli zgodni, że kandydatura tow. Hibnera jest najodpowiedniejsza. Jego rozwaga bowiem, opanowanie i stanowczość predysponowały go najlepiej do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji.

Tak rozpoczęła się 31 lat temu pierwsza na Pawiaku, bohaterska walka głodowa o honor, prawa i byt więźnia politycznego, prowadzona pod kierownictwem tow. Hibnera.

Głodówka trwała pełnych 6 dni. Nie jedliśmy nic, nie przyjmowaliśmy nawet gorącej wody, piliśmy tylko od czasu do czasu zimną surową wodę, kiedy z głodu chwytały nas mdłości.

Dni przechodziły na rozmowach i gawędach politycznych. Niektórzy towarzysze osłabieni leżeli na łóżkach. Ciężkie było zwłaszcza uczucie, jak z każdym dniem coraz bardziej zimne stawały się kończyny nóg i nie można było ich ogrzać. Tow. Hibner prowadził rozmowy z towarzyszami. Czuł odpowiedzialność, która ciąży na nim, jako na kierowniku akcji i zagrzewał towarzyszy do walki. Kilka razy wezwał go do siebie naczelnik. Straszył, że go skuje i zamknie, że go wywiezie. Postawa tow. Hibnera i całej komuny była jednak niezachwiana.

Na 4-ty dzień głodówki jeden z towarzyszy zemdlał, a drugi dostał skrętu kiszek. Na 5-ty dzień nastroje wśród niektórych towarzyszy zaczęły opadać i dawały się słyszeć głosy czy nie należało by skończyć walki.

I tu, w tym najbardziej krytycznym momencie głodówki wystąpiły z całą mocą na jaw rewolucyjny hart tow. Hibnera, siła jego charakteru i umiejętność przenikania planów i rachub wroga. Tow. Hibner przekonywał towarzyszy, że obecne dni — to są najbardziej krytyczne dni walki, że administracja liczy właśnie na to, że dłużej nie pociągniemy i załamiemy się. Wiara i rozum tow. Hibnera spowodowały przełom w nastrojach i towarzysze zdecydowali: — Nadal prowadzimy głodówkę!

Na 6-ty dzień strajku w godzinach wieczornych, naczelnik więzienia wezwał nagle do siebie tow. Hibnera i zakomunikował mu w obecności przebywającego u niego w kancelarii prokuratora, że władze uwzględnią ją nasze życzenia, żebyśmy przerwali głodówkę.

Tow. Hibner wrócił do celi z tą wiadomością. Zwołał zebranie. Uchwalono przerwać głodówkę. Zwycięstwo było pełne. Uzyskaliśmy wszystko, o cośmy walczyli.

Tak skończył się pierwszy na Pawiaku strajk głodowy, w którym tak wielką rolę odegrał tow. Hibner, jako jego organizator, wychowawca i kierownik.

JERZY NAWROT.

Franciszek Krzyształowiak
Kier. wydz. spółdz. prod. CRS — Rzeszów

Właściwa dniówka obrachunkowa

mocnym i trwałym elementem rozwoju gospodarczego spółdzielni produkcyjnych

Spółdzielnie produkcyjne są wyższą postępową formą gospodarki rolnej. Mało i średniorolnym chłopom zabezpieczają dostatnie i kulturalne życie, wyzwalają ich z pęt wyzysku klasowego bogaczy i spekulantów wiejskich, oraz urzeczywistniają pełną sprawiedliwość społeczną.

Aby spółdzielnie wypełniły swój cel, wynikający z ich założeń programowych, ekonomicznych i ideologi-cznych, muszą być dobrze zagospodarowane, muszą stosować racjo-nalną uprawę. Wydajność winna być wyższa od przeciętnej w gospodar-stwach indywidualnych. Muszą być wzorem i przodować pod każdym względem.

Zespołowa. Spółdzielcza praca w rolnictwie wzbudza z jednej strony duże zainteresowanie wśród szerokich rzesz świadomego, pracującego chłopstwa, z drugiej strony staje się obiektem wściekłych ataków wroga klasowego, który drogą szeptanej propagandy oraz przez wdarcie się do spółdzielni na członka chce ją rozbić od wewnątrz.

Spółdzielnie muszą bezwzględnie lepiej i wydajniej gospodarzyć, by tym wykazać kłamliwość i bezpodstawność zarzutów i ataków wyzyskiwaczy wiejskich.

DNIÓWKA NIE MOŻE BYĆ ANI ZA NISKA ANI ZA WYSOKA

Jedną z części składowych w mocnej i trwałej organizacji spółdzielni jest **właściwa dniówka obrachunkowa** i jej stosunek do ilości wykonanej pracy, czyli **właściwe i sprawiedliwe przeliczenie wykonanej pracy na dniówki obrachunkowe**, dostosowane do warunków glebowych, klimatycznych i kierunku gospodarstwa spółdzielni. Dniówka obrachunkowa jest **miernikiem i wyrazem socjalistycznego stosunku członków do pracy** i do samej spółdzielni. Znaczenie dniówki podkreśla jeszcze fakt, że posiada ona aspekty ekonomiczne i polityczne ściśle z sobą złączone i wzajemnie się uzupełniające.

Dniówka obrachunkowa rozumiana jako ilość wykonanej pracy przeliczona i wyrażona ilością dniówek **nie może być ani zbyt niska, ani wysoka.** Za niska daje dużo dniówek i mały zarobek, za wysoka przeciąża członków pracą i wywołuje niezadowolenie i ogólne narzekania.

DOBRZE OPRACOWANA DNIÓWKA DAJE DOBRY ZAROBEK

Dobrze opracowana dniówka i norma daje członkom podstawę do zwiększenia wydajności pracy, a w perspektywie przy obliczaniu i podziale dochodów rocznych spółdzielni — dobry zarobek. Aktywizuje członka, pobudza jego inicjatywę do racjonalizacji i współzawodnictwa, obala argumenty wroga, że praca w spółdzielni jest ciężka i nieopłacalna.

Jeżeli para koni i jeden człowiek dziennie orze 25 arów (orka głęboka), a dniówka wynosi 1,25, to przy zaoraniu 40 arów wychodzą dwie dniówki. Jest to niewłaściwa norma pracy i niewłaściwa dniówka.

W spółdzielni produkcyjnej młodzieżowej Wietlin III ustalono następującą normę w pracy: jeden człowiek przy sadzeniu ziemniaków pod skibę ma wykonać 25 arów, dniówka 1,25. W zasadzie jest to właściwa norma i właściwa dniówka. Natomiast w małej spółdzielni w Jaworze (pow. Jasło) przy sadzeniu ziemniaków pod skibę jeden człowiek wykonuje 30 arów, a dniówka również 1,25.

Wniosek: spółdzielnia Wietlin III dla zasadzenia jednego hektara ziemniaków potrzebuje czterech ludzi, Jaworze trzech ludzi. Mimo, że jedna spółdzielnia i druga spółdzielnia postawiły sprawę należycie, to jednak Jaworze lepiej.

APARAT ADMINISTRACYJNY NIE MOŻE BYĆ CIĘŻAREM DLA SPÓŁDZIELNI

Przy opracowaniu tabeli dniówek obrachunkowych i norm pracy **nie należy podchodzić zbyt mechanicznie** jak to było stosowane w pierwszym stapie organizacji spółdzielni.

Nie należy tworzyć wielkiego aparatu administracyjnego w spółdzielni, który nie pracuje przy produkcji, a obciąża spółdzielnię.

Na przykładzie przedstawimy właściwe i niewłaściwe ustalenie dniówek obrachunkowych dla aparatu administracyjnego spółdzielni: W spółdzielni produkcyjnej Kosterówka (powiat Sanok), na przepracowane do dnia 15. 5. br. 592 dniówek na aparat administracyjny przypadało 166,9 dniówki, co w procentach wynosi 28,2. To jest niewłaściwy stosunek ilości dniówek personelu administracyjnego do pozostałych członków.

W spółdzielni produkcyjnej Bobrówka (pow. Jarosław) do dnia 15. 5. br. przepracowano 973,23 dniówek, na aparat administracyjny przypada 93,7, nie całe 10 proc. To jest właściwy stosunek.

Wniosek: **stosunek dniówek obrachunkowych aparatu administracyjnego do dniówek wszystkich członków spółdzielni nie może w żadnym wypadku przekroczyć 10 procent.**

Tabele norm pracy i dniówek obrachunkowych tak dla członków jak i dla aparatu administracyjnego **winno dokładnie przepracować walne zgromadzenie członków w trosce o dobre podstawy organizacyjne i dalszy rozwój gospodarczy spółdzielni.**

Tak postawiona dniówka będzie mocnym i trwałym elementem składowym zdrowego rozwoju gospodarczego spółdzielni, przynoszącym dochód i członkom i Państwu Ludowemu.

Gminne dożynki manifestacją pracującego chłopstwa na rzecz obrony pokoju i Planu 6-letniego

Wieś rzeszowska zwycięsko zakończyła pierwsze żniwa Planu 6-letniego. Chłopskie stodoły, w spółdzielniach produkcyjnych i te jeszcze w indywidualnych mało i średniorolnych gospodarstwach wypełniły się pięknym i jak nigdy przedtem plennym w ziarno zbożem. Prowadzona maszynowa młocka i równoczesny planowy skup zboża **zabezpieczą ludności pracującej miast i wsi zaopatrzenie w chleb** i wykonanie dalszych bojowych zadań Planu 6-letniego.

Swoją radość z osiągniętego sukcesu i wysokich plonów wieś wyrazi przez masowy udział w uroczystościach dożynkowych obchodzonych przez całą gminę w jednej z przodujących gromad. Tegoroczne gminne dożynki będą miały charakter wielkiej manifestacji pracującego chłopstwa na rzecz obrony pokoju i w pierwszym roku Planu 6-letniego będą **mobilizacją mas chłopskich** i ich niewyczerpanej twórczej energii **do wykonania dalszych zadań** tego planu.

Udział ekip i delegacji robotniczych w uroczystościach podkreśli jeszcze bardziej nierozerwalny sojusz robotniczo - chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej.

Dożynki będą wyrazem **solidarności szerokich rzesz pracujących chłopów woj. rzeszowskiego z międzynarodowym obozem pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki** i protestem przeciw barbarzyńskiemu najazdowi imperialistów amerykańskich na Koreę.

Uroczystości dożynkowe na terenie województwa rozpoczną się 20 bm. w pow. Dębica, Jarosław, Jasło, Łańcut, Przeworsk i Tarnobrzeg, i w części gmin. W innych powiatach oraz we wszystkich gminach, w dniach 27 bm. i 3. 9. br. **Na ogólnopolskie dożynki, które odbędą się w dniu 19. 9. w Lublinie wyjedzie z woj. rzeszowskiego ponad 5 tys. chłopów - delegatów.**

Organizacja i kierownictwo uroczystości dożynkowych spoczywa w ręku Związku Samopomocy Chłopskiej.

(ju).

* Pamięci bohaterów

W dniu 25 sierpnia 1925 r. zginęli na stokach cytadeli komuniści: WŁADYSŁAW HIBNER, HENRYK RUTKOWSKI, WŁADYSŁAW KNIEWSKI rozstrzelani z wyroku sądu doraźnego burżuazji polskiej.

Przyjaźń Rutkowskiego i Kniewskiego od najwcześniejszego dzieciństwa pogłębiała się wśród wspólnych zabaw na podwórku kamienicy przy ul. Bema na Woli w Warszawie — wśród chwil spędzonych na ławie szkolnej i w fabryce „Geriach". Ciężkie przeżycia wojny światowej jeszcze bardziej umocniły węzły przyjaźni, łączące młodych ludzi. Synowie robociarzy z Woli po raz pierwszy zaznajamiają się z odezwami, ulotkami, z pracą rewolucyjną SDKP i L. Młodzi chłopcy zaczęli się uczyć praw i prawd walki klasowej.

Zakończenie wojny światowej i powstanie Państwa Polskiego, nie poprawiło ciężkiego losu Kniewskiego i Rutkowskiego, nie zmieniło sytuacji proletariatu Woli. Więzieniem i terrorem dławiła reakcja polska, wspólnie z rozłamowcami z PPS, płomień rewolucji wybuchający w całym kraju i rozpoczęła zbrodniczą wojnę przeciwko młodemu Państwu Radzieckiemu.

W ciężkich latach rządów chłenopiasta, w latach bezrobocia, inflacji i drożyzny, głodu i nędzy, prowadziła robotników działająca w konspiracji KPP. W szeregach Związku Młodzieży Komunistycznej rośli, krzepli ideologicznie i hartowali się Kniewski i Rutkowski. Z ich inicjatywy powstaje przy ul. Wolskiej nr. 44 „Klub Młodzieży Robotniczej", gdzie codziennie po pracy zbierali się młodzi robotnicy, dyskutowali i uczyli się marksizmu-leninizmu, recytowali wiersze i śpiewali rewolucyjne pieśni, czytali książki i gazety.

Wolski klub stał się głośny w całej Warszawie, i ściągnął młodzież z innych dzielnic. Ale „zaopiekowały" się nim władze i zamknęły go.

Zlikwidowały również powstałe w 3 tygodnie potem stowarzyszenie pod nazwą „Scena i Lutnia Robotnicza".

Kniewskiego i Rutkowskiego nie załamują żadne trudności. Schwytani w czasie swej pracy zostają zasądzeni na 2 lata więzienia i osadzeni w Łomży. Po wyjściu z więzienia z jeszcze większą energią rzucają się w wir rewolucyjnej pracy.

W tym czasie do KPP zakradł się podły prowokator Cechnowski. Partia zaczęła ponosić jedną stratę po drugiej. Aresztowano cały szereg oddanych rewolucji robotników. Zadania zlikwidowania prowokatora podejmują się ochotniczo Kniewski i Rutkowski, wspólnie z wyznaczonym przez KPP członkiem Komitetu Warszawskiego Partii — Władysławem Hibnerem, który miał już duże doświadczenie w walce rewolucyjnej.

Hibner, Kniewski i Rutkowski mieli 17 lipca 1925 roku unieszkodliwić osławionego prowokatora. Zaatakowani przez policję, na ul. Zgoda w Warszawie, stawili zbrojny opór. W walce jaka się wywiązała zostali aresztowani i postawieni przed sądem doraźnym.

Po nieudanym zamachu na Cechnowskiego w Warszawie, zadanie zlikwidowania tego niebezpiecznego zbrodniarza — prowokatora wziął na siebie młody komunista lwowski Naftali Botwin, który 28 lipca 1925 roku z okrzykiem „śmierć prowokatorom!" — zastrzelił Cechnowskiego na ulicy we Lwowie. Naftali Botwin zginął we Lwowie w sierpniu 1925 r. od kul plutonu egzekucyjnego.

Szerokim echem odbił się wśród polskiej klasy robotniczej, mas pracujących Związku Radzieckiego i klasy robotniczej oraz postępowych przedstawicieli nauki na zachodzie, krwawy mord dokonany przez burżuazję polską na członkach Komunistycznej Partii Polski i Związku Młodzieży Komunistycznej Polski. Liczne organizacje robotnicze i związkowe podjęły rezolucje najostrzej potępiające tę brutalną i krwawą przemoc. Lud pracujący miasta Bobigny we Francji postanowił nazwać jedną z ulic nazwiskiem Botwina. „Ulica Botwina robotnika-rewolucjonisty — ofiary białego terroru" brzmiała pełna nazwa ulicy w Bobigny.

Masy pracujące wszystkich krajów podniosły wielki głos protestu przeciwko szalejącemu w Polsce białemu terrorowi burżuazji, przeciw krwawej dyktaturze rządów nędzy, głodu, plutonów egzekucyjnych i bezrobocia.

Władysław Hibner, członek KPP od pierwszej chwili jej powstania członek Komitetu Warszawskiego KPP był starszy od swoich bohaterskich współtowarzyszy Kniewskiego i Rutkowskiego o 10 lat życia i o 20 lat walki rewolucyjnej. W odpowiedzi na żądanie kary śmierci przez prokuratora, Hibner oświadczył: „Jeśli chciałbym jeszcze żyć, to tylko dlatego, aby służyć nadal sprawie robotniczej. Jeśli jednak zostanę skazany na śmierć, to umrę godnie, jak przystało na uczciwego rewolucjonistę".

Władysław Kniewski, młody aktywista Związku Młodzieży Komunistycznej, zachowywał się równie bohatersko, jak jego starszy towarzysz. Niemniej bohaterskim był trzeci robotnik, Henryk Rutkowski.

Żaden z nich nie ugiął się przed terrorem burżuazji. Zarówno w sądzie, jak i podczas egzekucji nosili wysoko i hardo swe szlachetne głowy. Dotyczyło to tak samo doświadczonego rewolucjonisty Władysława Hibnera, jak jego młodych towarzyszy, Kniewskiego i Rutkowskiego, jak i poległego na podwórzu więzienia we Lwowie, ZMK-owca Naftalego Botwina.

O bohaterskiej śmierci tych wspaniałych ludzi: Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego tak pisał „Towarzysz" organ Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce:

„Podeszli sami pod słupki — zawiesili na nich swoje robociarskie czapki i znowu z chorych, podziurawionych piersi wydarła się pieśń bojowa. Władysław Hibner zwrócił się do żołnierzy: „celujcie dobrze, nauczcie się dobrze strzelać do nas, żebyście potem umieli strzelać do nich". „Niech żyje rewolucja socjalna! "Niech żyje komunizm!" — to były ostatnie ich okrzyki zagłuszone czterema salwami.

Słowa Władysława Hibnera do żołnierzy, wywarły głębokie wrażenie. Rzeczą niezmiernie charakterystyczną jest fakt, że w kilka dni po zamordowaniu towarzyszy Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego wniesiony został do sejmu projekt nieużywania oddziałów wojskowych do wykonywania wyroków śmierci w procesach cywilnych.

* * *

Wielka była siła awangardy klasy robotniczej Komunistycznej Partii Polski, jedynie zdolnej wówczas poprowadzić masy do ostatecznego i decydującego boju o obalenie burżuazji.

Na Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. Prezydent Bierut tak scharakteryzował rolę KPP":

„KPP stała się, poczynając od II Zjazdu w r. 1923, partią typu leninowskiego, partią, która wniosła leninizm do historii polskiego ruchu robotniczego. Była ona jedyną partią, która stała na gruncie marksizmu-leninizmu jedyną partią, która walczyła o władzę dla klasy robotniczej, o prawdziwą niepodległość polskiego narodu. Była partią, która toczyła swą walkę w warunkach krwawego terroru burżuazji, ohydnych metod prowokacji, stosowanych przez agentury piłsudczyzny, w warunkach, kiedy prawicowe kierownictwo PPS wszystko robiło, aby skompromitować i podrwać zaufanie do KPP w polskich masach pracujących".

JAK NIGDY DOTĄD POTĘŻNY STOI OBÓZ, Z KTÓREGO WYSZLI I DLA KTÓREGO ODDALI SWE ŻYCIE HIBNER, KNIEWSKI, RUTKOWSKI I BOTWIN — OBÓZ POKOJU I SOCJALIZMU, POSTĘPU I SZCZĘŚCIA LUDZI PRACY — OBOK SETEK MILIONÓW LUDZI SKUPIONYCH WOKÓŁ ICH WODZA — JÓZEFA STALINA.

*) Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się dwie książki: „Pamięci bohaterów" pióra red. Romana Jurysia i „Ludzie czerwonej Woli" Moniki Warneńskiej — na podstawie których został opracowany niniejszy artykuł. (Red.)

Z Plenum ORZZ w Rzeszowie

Należyty styl pracy
i walka o wysuwanie nowych kadr
— to podstawowy warunek realizacji Planu Sześcioletniego

Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych, które odbyło się w piątek w sali Domu Kultury, poświęcone było rozpracowaniu uchwał i wytycznych V Plenum CRZZ i omówieniu zadań, jakie stawia przez związkami zawodowymi Plan 6-letni. Dzięki obszernym referatom tow. Krypla i tow. Pełki oraz rzeczowej dyskusji, Plenum miało charakter prawdziwie roboczej narady, która pozwoliła zorientować się należycie w dotychczasowych osiągnięciach i brakach pracy związkowej.

Na obecnym etapie swej pracy w budowie podstaw socjalizmu, jakim jest realizacja Planu 6-letniego związki zawodowe winny skoncentrować swą uwagę na 4 zasadniczych problemach, a to: wzmożeniu wydajności pracy, zwiększeniu oszczędności, podniesieniu warunków bytowych klasy robotniczej i wychowaniu nowych kadr. Jedyną i wypróbowaną metodą realizacji tych zadań jest współzawodnictwo pracy, którego stałą i systematyczną analizę nałożył II Kongres CRZZ na wszystkie instancje związkowe, jako naczelny obowiązek. Z obowiązku tego jednak związki zawodowe nie wywiązały się należycie, a głównym ich niedociągnięciem jest, wg słów referatu tow. Kłosiewicza na V Plenum CRZZ—niedostateczna działalność w dziedzinie umasowienia nowych form współzawodnictwa.

Do związków należycie realizujących ideę współzawodnictwa należy zaliczyć ZZ Naftowców, Metalowców, Prac. Budowlanych, Hutników, Spożywców, Transportowców i Kolejarzy, których do 90 proc załogi bierze udział w współzawodnictwie. W przeciwieństwie do wymienionych — w ZZ Prac. Skórzanych i Poligraficznych współzawodnictwo jest zagadnieniem niemal ostatnioplanowym. Niedociągnięciem ze strony bardzo dobrze skądinąd pracującego ZZ Prac. Handlowych i Biurowych jest brak sprawozdawczości i oderwanie się od swych członków.

Szereg sukcesów w współzawodnictwie pracy, jakie można zanotować w naszym województwie zawdzięczać trzeba osiągnięciom w dziedzinie ruchu racjonalizatorskiego i nowatorstwa. W I półroczu br. wyrażają się one cyfrą 823 zgłoszeń pomysłów, (w czym zatwierdzonych 382, odrzuconych 44, a 396 w badaniu) wynalazków, 329 racjonalizatorów. Suma uzyskanych dzięki nim oszczędności wynosi 104.705.770 zł., suma wypłaconych premii — 5.016.530 zł. W województwie istnieje 17 klubów racjonalizatorskich i 15 komisji usprawnień i wynalazków.

Te optymistyczne cyfry winny być bodźcem do dalszej pracy na tym polu racjonalizacja jest **bowiem nieodzownym elementem postępu technicznego**, od którego w pierwszym rzędzie zależy wykonanie planu 6-letniego. Wyjaśnianie robotnikom korzyści płynących z nowej techniki jest czołowym zadaniem ZZ.

Zarówno tow. Krypel w swym referacie, jak i dyskutanci, uznali dotychczasowe i nieaktualne już regulaminy, normujące zasady współzawodnictwa, za czynnik hamujący jego rozwój. Nie nadążają one już za twórczą inicjatywą mas i rozwojem produkcji. Błędnym okazał się także dotychczasowy sposób podsumowywania wyników współzawodnictwa przez Komitety, gdyż jak praktyka wykazała, dokonywać go winni sami współzawodniczący przy udziale dyrekcji i Rady Zakładowej.

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA ORĘŻEM WALKI O PRODUKCJĘ

W równym, jeśli nie większym jeszcze stopniu realizacja planu uzależniona jest od przygotowania kadr przeszkolonych technicznie, politycznie i społecznie. I pod tym względem nie wszystkie związki zawodowe stanęły jeszcze na wysokości zadania. Dowiodły tego samokrytyczne wypowiedzi przedstawicieli ZZ Spółdzielców i innych.

Związki zawodowe winny też zmienić swój częstokroć błędny stosunek do zagadnienia dyscypliny pracy. Błąd ten polega na zaprzestaniu pracy wychowawczej wśród załóg i przekonaniu, jakoby wyłącznym czynnikiem podniesienia dyscypliny pracy było stosowanie sankcji karnych. Czynnikiem tym w dalszym ciągu jest przede wszystkim stała i uporczywa praca polityczno- wychowawcza.

ZWIĘKSZYĆ CZUJNOŚĆ NA ODCINKU BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

Wiele oddziałów związkowych i Rad Zakładowych zbyt mało energii przejawia na polu prac kulturalno- oświatowych. Obok **dobrze pracujących komórek związkowych, jak np. Rada Zakładowa Huty Stalowa Wola, w innych, jak „Sanowag", WSK Mielec, Kopalnictwo Naftowe w Lipinkach życie kulturalne niemal zupełnie zamarło.**

Krytyczne i samokrytyczne wypowiedzi dyskutantów zobrazowały zły styl pracy lub oportunistyczne podchodzenie do napotykanych trudności szeregu organizacji związkowych. Ma to miejsce m. in. w ZZ Prac. Budowlanych, PRZZ w Jarosławiu, PRZZ w Nisku, które niedociągnięcia swe tłumaczą brakami w ludziach, nie starając się zupełnie o wyciągnięcie nowych kadr. W przeciwieństwie do nich zdrowym i marksistowskim podejściem do swych zadań charakteryzuje się praca ZZK, zarówno na polu współzawodnictwa jak i kulturalno-oświatowym.

Podobną postawę wykazuje również ZZ Prac. Drogowych, zwłaszcza jeśli idzie o zaopatrzenie materiałowe, i rekrutację pracowników, dzięki czemu **województwo rzeszowskie stoi na 1-szym miejscu w kraju pod względem wykonania dróg samorządowych i trzecim jeśli idzie o drogi państwowe.**

Mobilizującą była samokrytyka, jakiej poddał się ZZ Prac. Spółdzielczych, w której, obok niedociągnięć w dziedzinie szkolenia kadr, podano równocześnie sposoby jakimi zostaną one usunięte.

Referat omawiający sprawy organizacyjne, wygłoszony przez tow. Pełkę, był treścią dalszej dyskusji, którą podsumował następnie przewodniczący ORZZ tow. Huczko. Mówca stwierdził, że konkretne i ciekawe wypowiedzi dyskutantów pozwolą na wyciągnięcie szeregu wniosków, które w konsekwencji usprawnią działalność związkową, usuną niedociągnięcia zarówno ORZZ, jak PRZZ i niższych ogniw związkowych i przyśpieszą realizację Planu 6-letniego.

m. n.

Racjonalizacja ob. Szczepańskiego
Ropa i para wodna przyspieszają wypiek chleba

„UCZMY SIĘ... WYDOBYWAĆ NOWE TALENTY I NOWE SIŁY TWÓRCZE Z KRYNICY ŻYWEJ I NIEWYCZERPANEJ — Z GŁĘBI MAS LUDOWYCH". (Tow. Bierut, z ref. na IV Plenum).

Wydawaćby się mogło, że konstruktorzy i wynalazcy muszą koniecznie posiadać dyplomy i tytuły inżynierów, że muszą pracować w nowoczesnych biurach projektów i laboratoriach dużych zakładów przemysłowych, że wielkie pomysły racjonalizatorskie i usprawnienia rodzą się tylko w halach montażowych fabryk, hutach, czy kopalniach.

Rozmach naszego budownictwa socjalistycznego daje co dzień mnóstwo dowodów, że tak nie jest, że racjonalizatorów, a nawet wynalazców znajdujemy na odległej wsi, nierzadko zapomnianych i niewykorzystanych, których skromne napozór usprawnienia przynoszą jednak Państwu milionowe oszczędności.

NAUKA ZDOBYWANA W KUŹNI WIEJSKIEJ

Jednego z takich wybitnie zdolnych, a nie docenianych racjonalizatorów znajdujemy w gromadzie Urzejowice, w pow. przeworskim. Jest nim 50-letni robotnik, ślusarz ob, Szczepański, pracujący jako szofer w GS w Kańczudze. Ten robotnik, który studja nad swym zawodem zaczął w wiejskiej kuźni, **to urodzony konstruktor.**

Od lat najmłodszych rwie się do mechaniki, a szczególnie interesują go maszyny i narzędzia rolnicze. Jak wspomnieliśmy, zawiłe arkana mechaniki zaczyna Szczepański poznawać u kowala wiejskiego, następnie praktykuje po różnych warsztatach ślusarskich w Krośnie i Lwowie, a wreszcie pracuje jako mechanik w Wiedeńskich Zakładach Samochodowych „Austrofiat".

SŁUŻBA U OBSZARNIKA W SZE RACJONALIZA

Za sanacji pracuje Szczepański jako ślusarz w obszarniczym majątku w Mikulicach, gdzie dokonuje swoich pierwszych pomysłów racjonalizatorskich.

Przerabia lokomobilę z napędu węglowego na torf, udoskonala siewnik a wreszcie konstruuje według własnego pomysłu tzw. głębosz, narzędzie do spulchniania ziemi w okresie wegetacji zbóż okopowych.

Za usprawnienia te, które przyniosły właścicielowi majątku olbrzymie dochody, Szczepański nie tylko, że nie zostaje wynagrodzony, ale nawet ówczesny właściciel majątku p. Turnau, pozbawia go pracy, pozostawiając Szczepańskiego wraz z rodziną w skrajnej nędzy.

CHLEB WYPIEKANY ROPĄ

W czasie drugiej wojny światowej ob. Szczepański, dostaje się do Związku Radzieckiego, gdzie realizuje swój nowy pomysł racjonalizatorski. Pracując w kołchozach Uzbekistanu **widzi trudności opałowe tamtejszych piekarń (brak drzewa) i znowu według własnego pomysłu konstruuje piece piekarskie opalane ropą. Za zbudowanie 7 takich pieców otrzymuje od władz radzieckich 15 tys. rubli nagrody.**

Po wyzwoleniu Szczepański pracując jako mechanik w Gminnej Spółdzielni w Kańczudze (pow. Przeworsk) dokonuje nowych usprawnień. Wobec trudności opałowych, przerabia młyn parowy spółdzielni z opalanego drzewem na koks. Pomysł ten, którego realizacja kosztowała zaledwie 80 tys. złotych, w ciągu jednego tylko roku 1949 przyniósł spółdzielni ponad 2 miliony złotych oszczędności.

Obecnie, 50-letni robotnik-racjonalizator buduje w tejże spółdzielni piec piekarski opalany ropą, na wzór pieców jakie budował w Związku Radzieckim.

Zastosowanie ropy jako opału, na 200 kilogramach chleba, do wypieku których trzeba było zużyć 50 kg. węgla i 150 kg. drzewa, przyniesie około 600 złotych oszczędności oraz kilkakrotnie podniesie przepustowość piekarni, ponieważ nagrzanie pieca ropą trwa zaledwie 3 minuty.

SZOFER CZY KONSTRUKTOR?

W okresie, gdy przystępujemy do realizacji zadań wielkiego Planu 6-letniego, gdy rośnie w zawrotnym tempie nasz przemysł i specjalnie ważnym staje się zagadnienie nowych kwalifikowanych kadr, nie wolno nam marnować człowieka, którego nieprzeciętne zdolności na odpowiednim stanowisku mogą przynieść Państwu ogromne korzyści.

Wybitnym racjonalizatorem marnującym się na posadzie szofera, winny zająć się odpowiednie czynniki i stworzyć ob. Szczepańskiemu warunki do realizacji jego racjonalizatorskich pomysłów.

(jn — ls)

Możliwości gospodarki hodowlanej w woj. rzeszowskim
Wypasy bydła i owiec w pow. sanockim

Społeczna przebudowa naszej wsi i zorganizowanie nowej socjalistycznej gospodarki rolnej, nabiera specjalnego charakteru jeśli chodzi o tereny górskie. W Polsce burżuazyjnej, coraz silniejszy głód ziemi wśród chłopów, najbardziej odczuwali mieszkańcy okolic górskich. Nieopłacalność gospodarki hodowlanej w warunkach ustroju kapitalistycznego była powodem, że ziemia okolic górskich wykorzystywana była prawie wyłącznie pod uprawę, co wobec niskiej urodzajności tych gleb, nie rozwiązywało sytuacji materialnej chłopa. W walce o byt, karczował on las na najbardziej nawet niedostępnych zboczach, w krwawym trudzie wydzierając ziemi kawałek owsianego placka.

Plan 6-letni, obok gigantycznej rozbudowy naszego przemysłu, rozbudowy, która uczyni Polskę krajem przemysłowo - rolniczym, będzie w prostej konsekwencji planem wszechstronnego rozwoju rolnictwa, ze specjalnym uwzględnieniem gospodarki hodowlanej. I tak, jeśli wzrost produkcji roślinnej wyniesie 39 procent, to produkcja zwierzęca wzrośnie o 68 proc. Dążność do częściowego zmniejszenia importu i uzyskania krajowej bazy surowcowej dla przemysłu wełnianego spowoduje, że produkcja wełny w roku 1955 winna osiągnąć 5.700 ton, tj. wzróść o 169 proc.

Fakt ten ma ogromne znaczenie **dla terenów górskich, odnośnie których przebudowa naszego rolnictwa przewiduje w dużej mierze przestawienie gospodarki uprawowej na leśną, sadowniczą, a przede wszystkim hodowlaną.**

Na terenie naszego województwa ze względu na górzystość jego części południowej, zagadnieniu górskiej gospodarki hodowlanej winniśmy poświęcić dużo uwagi. W chwili obecnej prowadzone są na większą skalę wypasy bydła i owiec w powiecie sanockim.

* x *

W ostatnią niedzielę byliśmy z wycieczką Centrali Mięsnej w Komańczy, małej pogranicznej wiosce, w okolicach której Centrala Mięsna zorganizowała wypasy bydła rzeźnego i owiec. Bardzo górzysty teren po zniszczeniach wojennych jeszcze słabo zagospodarowany, doskonale nadaje się na wypasy. Na rozległych górskich polanach i porosłych bujną trawą ugorach, pasą się olbrzymie stada krów, byczków i owiec.

Wypasy bydła sprowadzonego przez Centralę Mięsną, w małej tylko części wykorzystują olbrzymie możliwości gospodarki hodowlanej pow. sanockiego. W najbliższym okresie projektowane jest zorganizowanie tam racjonalnej hodowli owiec o wysokowartościowej wełnie.

* x *

W małej wiejskiej świetlicy zebrało się ponad 50 jednolicie ubranych w granatowe nieprzemakalne płaszcze i gumowe buty postaci. To pasterze. Wszystko młodzi chłopcy z okolicy Sanoka, a nawet Rzeszowa. Wśród sezonowych pracowników są uczniowie gimnazjów, którzy wykorzystując wakacje zgłosili się na pasterzy, zwabieni romantycznością zajęcia i wysokością zarobków (21 tys. złotych miesięcznie i wyżywienie). Jest nawet student wyższej uczelni krakowskiej, który mówi, że dawno nie miał tak przyjemnych wakacji.

Zaczyna się odprawa. Przewodniczący mówi krótko o wielkim znaczeniu wypasu dla gospodarki krajowej, o konieczności dostarczenia na rynek coraz większych ilości mięsa, skór i wełny i wzywa obsady poszczególnych sład do podejmowania w ramach współzawodnictwa, zobowiązań do lepszego i szybszego wypasu bydła.

Wywiązuje się dyskusja, w której pasterze zwracają dyrekcji uwagę, że do wypasu w góry **należy dobierać gatunki przystosowane do tego klimatu,** gdyż np. krowy rasy holenderskiej czy owce nizinne w górach pasą się źle, a nawet tracą na wadze. Jeszcze krótkie lecz gorące przemówienie przedstawiciela Partii towarzysza Święcickiego i kierownicy obsad t. zw. starsi pasterze zgłaszają zobowiązania.

Wszystkie prawie obsady zobowiązały się przekroczyć normę o 7 proc. przeciętnego przyrostu na wadze poszczególnych sztuk bydła i o 5 proc. jeśli chodzi o jakość wypasu, tj. przejścia sztuki z klasy niższej do wyższej.

L. S.

Podstawowa Organizacja Partyjna w Torkach
buduje nowe życie

Rozległe równiny ciągną się wkoło jak okiem sięgnąć. Horyzont miejscami poprzecinany pasami lasów wśród których leży wieś Torki.

Zdawałoby się, że jest to wieś jak każda inna. A jednak jest inną — w wiosce powstała spółdzielnia produkcyjna. A było to tak....

* * *

Chłopi do Torek przyjechali z za Buga w 1946 roku. Gospodarstwa, które otrzymali były w 60 proc. zniszczone przez działania wojenne i bandy UPA. Ciężko też było im się zagospodarować. Olbrzymie łany ziemi leżały odłogiem, niezaorane, zarośnięte bujnymi chwastami. Mozolną pracą, przy pomocy udzielanych przez państwo kredytów, chłopi zagospodarowali się częściowo. Na zlikwidowanych ugorach zawrzała praca. Posiali zboże i okopowe.

W marcu br. w Domu Ludowym na zebraniu gromadzkim chłopi obradowali nad zbliżającymi się nowymi pracami w polu, nad wprowadzeniem do pracy maszyn rolniczych, w jaki sposób podołać pracy na zwiększonym areale ziemi.

O głos prosi tow. Bolesław Górniak i mówi:

Towarzysze! Trzeba w naszej wsi założyć spółdzielnię produkcyjną. Będzie to najlepsze wyjście, będziemy wówczas mogli zastosować w naszej pracy maszyny rolnicze. Nie będziemy więcej męczyć się pracą w jednego konia, a i tego nie każdy posiada. Ja pierwszy przystępuję.

Długo debatowano nad sprawą utworzenia spółdzielni. Pod koniec zebrania chłopi zgodzili się. Były to początki spółdzielni w Torkach. W okresie poprzedzającym drugie zebranie wybrano komitet założycielski i przystąpiono do zorganizowanej akcji.

W początkowych pracach organizacyjnych napotykano na różne nieprzewidziane przeszkody. Wróg usiłował rozbić nowopowstałą spółdzielnię. Wieści jakie zaczęły krążyć po wsi o wojnie, wrogie plotki o Związku Radzieckim itd. zaczęły niepokoić miejscową ludność.

Podstawowa Organizacja Partyjna dokonała wówczas przeglądu swych szeregów. Wykryto, że wieści te pochodzą częściowo od miejscowego sołtysa i kilku innych. Była to wroga robota kułaków, ich popleczników, rozpolitykowanego kleru jak i pozostałości zwyrodniałego nacjonalizmu ukraińskiego.

Nie zniechęciło to jednak towarzyszy — członków Partii. W ostrej walce klasowej widzieli zwycięstwo słusznej sprawy. W walce tej spółdzielcy okrzepli i zahartowali się do dalszej pracy. Organizacja spółdzielni nie została wstrzymana jak to przewidywał wróg, a na odwrót — wzmocniona. Prowadzona na szeroką skalę akcja uświadamiająca odniosła pożądany skutek.

Orgnizacja Partyjna zdobyła sobie zaufanie ogółu mieszkańców. Do sekretarza Podst. Org. Part. tow. Górniaka coraz więcej chłopów przychodziło, zgłaszając chęć przystąpienie na członków spółdzielni.

Pokonali oni wszystkie opory i zespolili wszystkie siły do dalszej walki z wrogiem.

W początkach sierpnia br. wybrano Zarząd. W skład jego weszli ludzie ofiarni w pracy, oddani sprawie spółdzielczości produkcyjnej.

Od tego czasu w Torkach zawrzało od przygotowań, a roboty jest naprawdę dużo, wycięcie masywu, dokonanie podorywki i pierwszy wspólny zasiew jesienny.

Dr.

Na cześć Kongresu Pokoju

Robotnicy

Zobowązania dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju podjęli także robotnicy CWN w Gliniku Mariam polskim. W dniu 1 września zaciągną warty pokoju i zwiększą wydajność pracy.

Chłopi gromad Bednarka i Rozdziel w gminie Lipinki zobowiązali się wykonać do 1 września ogrodzenia wokół placów szkolnych w tych gromadach.

Chłopi

W sali Prezydium GRN w Dubiecku, odbyła się gminna konferencja obrońców pokoju, podczas której sekretarz Pow. Rady Narodowej z Przemyśla tow. **Drwięga,** wygłosił obszerny referat na temat walki o pokój, kreśląc zadania jakie w walce tej stają przed pracującym chłopstwem.

Po referacie wybrano 37 delegatów na konferencję powiatową OP w Przemyślu.

Wśród delegatów jest 7 kobiet i 10 aktywistów ZMP.

Chcąc czynem zamanifestować swą wolę obrony pokoju, tut. **chłopi zobowiązali się jeszcze w jesieni wykonać orkę pod wiosenny siew.**

W. P.

Z frontu walki o pokój!

Rzeszów

W Rzeszowie, **zakończyły się** 18 bm. wybory delegatów **na Konferencję Miejską. W 66 zebraniach wzięło udział ponad 12 tys. mieszkańców** miasta.

Wśród wybranych delegatów jest 140 kobiet, **74 przodowników** pracy i racjonalizatorów, **95 działaczy społecznych, oraz bezpartyjni.**

Zebrania wyborcze przebiegały pod znakiem solidarności z narodem koreańskim, walczącym z napastnikami amerykańskimi o wolność, pod znakiem pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju, pod znakiem gotowości przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego.

Gorlice

Akcja wyborcza delegatów na Powiatową, konferencję Obrońców Pokoju zakończyła się w powiecie gorlickim już 13 bm. Wśród 309 delegatów są przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — robotnicy i chłopi, przedstawiciele inteligencji pracującej, są wśród nich przodownicy pracy i aktywiści społeczni.

Masowe zebrania wyborcze zgromadziły ponad 1.500 osób w Gorlicach, około 400 mieszkańców Biecza. Licznie stawili się na zebrania wyborcze chłopi powiatu gorlickiego, dając tym samym dowód, że nieugięcie będą walczyć o umocnienie pokoju. **(fn)**

Pow. Jarosław

W pow. jarosławskim odbyły się masowe zebrania mieszkańców Jarosławia w 9 obwodach we wszystkich zakładach pracy tak w mieście jak i w powiecie, w spółdzielniach produkcyjnych, PGR oraz we wszystkich 151 zebrań, na których wybrano 300 delegatów na dzisiejszą Powiatową Konferencję.

Delegatami są członkowie Partii, organizacji masowych oraz bezpartyjni, zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Ormowcy z Pruchnika szkolą się

W ostatnich dniach odbyło się szkolenie członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z gminy Pruchnik. Szkolenie prowadził komendant wojewódzki, który m. in. mówił o zadaniach jakie stoją przed ORMO w planie 6-letnim.

Dyskusja wykazała, że ORMO na terenie tutejszej gminy pracuje aktywnie. Członkowie ORMO z gminy Pruchnik stają do walki o realizację haseł planu 6-letniego.

J. Stanik
koresp. N. Rz.

Plan 6-letni przeobrazi przemyską wieś

Nowe inwestycje gospodarcze, społeczne i kulturalne

Plan 6-letni w ogromnym stopniu przeobrazi wsie pow. przemyskiego.

Wielki wzrost inwestycji budowlanych, rozwój placówek gospodarczych i kulturalnych — to realne zdobycze wsi przemyskich w planie 6-letnim.

Zanalizujemy zamierzenia planu 6-letniego na przykładzie gminy Dubiecko. W okresie tego 6-lecia gmina otrzyma nowe placówki użyteczności społecznej, zwiększona zostanie opieka sanitarna dla chłopów, zostaną oni masowo włączeni do sportu, w orbitę rozrywek kulturalnych, uprzystępnione im będą najnowsze zdobycze techniki.

W planie 6-letnim **cała gmina Dubiecko zostanie zelektryfikowana i zradiofonizowana,** przy czym prądu dostarczy wielka elektrownia, powstająca również jako inwestycja nowego 6-lecia.

Poprawią się również znacznie warunki komunikacyjne: szosa Przemyśl—Rzeszów otrzyma asfalt, drogi gminne i gromadzkie ulegną gruntownej naprawie, w miejsce drewnianych mostów staną żel-betonowe.

W samym Dubiecku plan przewiduje budowę wielu **nowoczesnych gmachów murowanych,** które pomieszczą m. in. **żłóbek dziecięcy, dom ludowy, kino, remizę strażacką itp. Najokazalsza będzie siedziba ZSCh.,** która zgrupuje wszystkie sklepy i biura oraz magazyny.

Znacznemu rozwojowi ulegnie budownictwo mieszkaniowe.

Już w roku bieżącym w Dubiecku założonych będzie wiele placówek użyteczności publicznej jak: **apteka, dom położniczy oraz lecznica weterynaryjna.**

Z myślą o dzieciach i młodzieży planowane są inwestycje na odcinku szkolnictwa: z nadchodzącym rokiem szkolnym — szkoła podstawowa w Sztani, znajdzie się już w nowym budynku, a budowę szkoły w Nienadowej Górnej rozpocznie się niebawem.

Z obiektów przemysłowych — Dubiecko otrzyma nowy młyn i tartak.

Nad pełną realizacją planu czuwa Gminna Rada Narodowa z przewodniczącym Prezydium tow. Truchanem na czele.

Trzeba jednak by do wykonania planu mobilizowało się całe społeczeństwo tej gminy.

W tej chwili np. wygląd gromady Dubiecko jest trochę zaniedbany, a zieleńce i zaśmiecone place nie świadczą dobrze o mieszkańcach.

Dubiecko, dla którego plan 6-letni przewiduje tak poważne inwestycje, musi z większą niż dotychczas energią porządkować swe żywotne sprawy.

W. P.

Pod znakiem łączności miasta ze wsią

Dożynki w Łączkach Jagiellońskich

Po zakończonej akcji żniwnej każda niemal gromada obchodzi tradycyjne dożynki.

Wesołe były dożynki w grom. Łączki Jagiellońskie. Tłumnie zebrali się nie tylko mieszkańcy tutejszej gromady ale i z całej okolicy. Uroczystość rozpoczęto okolicznościowymi przemówieniami, które wygłosił prezes ZSCh. gminy Bartkówka i przedstawiciel Komitetu Powiatowego naszej Partii.

Na bogatą część artystyczną złożyły się występy dzieci z kolonii rzeszowskiej, przebywającej w Łąkach Strzyżowskich, zespołu artystycznego gromady i zakładów PZPL Nr. 6 w Krośnie.

Burzą oklasków zebrani nagrodzili odegrane przez zespół z Łączek Jagiellońskich starodawne wesele. Na podkreślenie zasługują również tańce wykonane przez kolonistów rzeszowskich i śpiew solowy pracownicy tkalni z Krosna.

Do późnej nocy chłopi i robotnicy z Krosna wesoło bawili się na zabawie ludowej.

(B—S. Zb.)

Młodzież „SP" pomaga pracującej wsi

Tegoroczne żniwa w pow. jarosławskim przebiegały pod hasłem solidarności z walczącym ludem koreańskim

Młodzież „SP" oddała w ramach prac społecznych 8869 junako-dniówek, pomagając w żniwach spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om.

M. in. wyróżniła się młodzież gminy Pruchnik, która w grupie 40 osób pracowała przy żniwach w PGR Cetula i prace wykonała przedterminowo. Po zakończonych żniwach, młodzi przystąpili natychmiast do akcji omłotowej.

St. Nazwikowski
koresp. N. Rz.

Robotnicy z Jarosławia z występami w spółdzielniach produkcyjnych

W ramach łączności miasta ze wsią zespół artystyczny koła ZMP przy Jarosławskich Zakładach Mięsnych udał się do Tuchli, gdzie bardzo serdecznie witała go miejscowa ludność. **ZMP-owcy odegrali jednoaktówkę „Gospodarz to ja", która spotkała się z wielkim uznaniem widzów.**

Po przedstawieniu odbyła się zabawa ludowa, wesoło bawili się zarówno mieszkańcy Tuchli jak i goście.

Z żalem żegnali odjeżdżających ZMP-owców starsi i młodzież miejscowa, prosząc by częściej przyjeżdżano z podobnymi występami.

Podobne imprezy odbyły się w Mielkiszu Nowym i innych spółdzielniach produkcyjnych tego powiatu.

St. M.
koresp. N. Rz.

Młodzież realizuje wielki plan

Dębiccy junacy przodują w socjalistycznym budownictwie

Junacy 42 brygady SP z pow. dębickiego, biorą zaszczytny udział przy budowie nowej potężnej elektrowni, jednej z największych w Europie, która będzie chlubą i owocem planu 6-letniego tak jak huta „Gigant" pod Krakowem.

ZMP-owiec junak **Stanisław Chmura** ze wsi Wielopole (pow. Dębica) pisze do swoich kolegów:

Drodzy koledzy!

Mamy zaszczyt pracować przy budowie nowej elektrowni. Przy pracy tej podejmujemy współzawodnictwo, które daje pożądane rezultaty i napawa nas wielką dumą i wiarą w nasze siły.

We współzawodnictwie pracy są wśród nas i najlepsi koledzy jak: **kol. Stanisław Kraus z Dębicy, który wykonuje 415 proc. normy, kol. St. Wyszyński z Podwodzia, który wyrabia również 415 proc., kol. Br. Skiba z Witkowic, osiągając 360 proc. kol. Jan Idzik z Będziomyśla — wyrabiając 340 proc. i wielu innych kolegów, którzy dają nam przykład socjalistycznego stosunku do pracy.**

Koledzy!

Oprócz pracy w brygadzie, tętni u nas życie kulturalne, sport, nauka. Nasi sportowcy często rozgrywają mecze piłki nożnej, czy to z miejscowymi drużynami, czy z drużynami z sąsiednich brygad. W brygadzie tak wszyscy jesteśmy zżyci jak jedna rodzina. **Jest wśród nas kilku kolegów, którzy nie myślą wracać do domu po skończonym turnusie, ale pozostają na nowy turnus.** W naszej kompanii mamy własną świetlicę i założyliśmy koło ZMP.

Niedawno przepracowaliśmy dzień wolny od pracy i zarobione pieniądze przeznaczyliśmy na elektryfikację jednej z wsi woj. rzeszowskiego.

Nasza sumienna praca w brygadzie jest dowodem, że dążymy do tego, by w Polsce jak najprędzej zbudować ustrój socjalistyczny, aby przedterminowo wykonać plan 6-letni.

Koledzy — junacy! Tylko wspólną pracą możemy podnieść dobrobyt kraju i przyczynić się do budowy fundamentów socjalizmu, a tym samym przyczynić się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Jun. Stanisław Chmura

Junacy 42 brygady apelują do wszystkich kolegów woj. rzeszowskiego, by zgłaszali się ochotniczo na III turnus do brygad „SP" W tych brygadach „SP" pracą i nauką przyczynią się do wykonania Planu 6-letniego, a równocześnie przygotowują się do pracy zawodowej i społecznej.

SIERPIEŃ

20

Niedziela

DYŻURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka pod Głową, ul. Jabłońskiego 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Hrabia Monte Christo (serla II)
początek seansów godz. 11.00, 15.00 17.00, i 19.00

RZESZÓW — Zachęta: Nowy dom
pocz. seansów godz. 15.30, 17.30 i 19.30

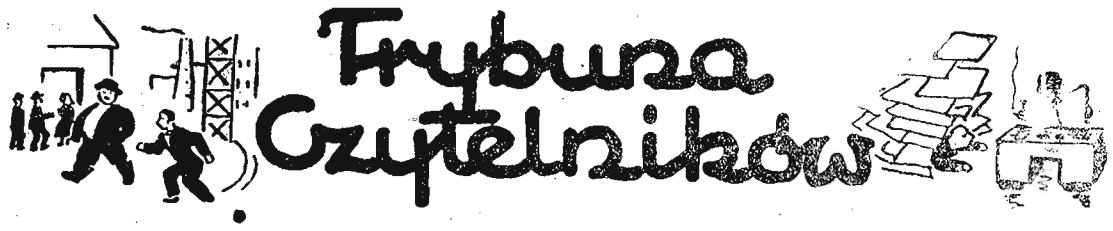

Bogacze młócą, a małorolni czekają

Na III Plenum KC PZPR omawiającym konieczność zaostrzenia czujności rewolucyjnej m. in. szeroko uwzględniono zagadnienie klikowości i kumoterstwa.

Mimo, że od III Plenum upłynęło już 10 miesięcy nie zawsze jednak i nie wszędzie realizowane są jego wskazania, a gdzie niegdzie kwitnie jeszcze dalej kumoterstwo.

Czytelnik nasz z gromady Potok (nazwisko znane redakcji) pisze do nas o niezdrowych objawach jakie zaobserwował tu w związku z akcją omłotową.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Turaszówce skierowała do Potoka jedną młocarnię, która przede wszystkim miała służyć mało i średniorolnym chłopom. Młocarnia znalazła się pod „opieką" prezesa koła ZSCh ob. **St. Czekanowskiego,** który zamiast oddać ją do dyspozycji małorolnych chłopów pozostawił w rękach znajomych bogaczy wiejskich, z których wielu posiada kieraty. Na interwencję małorolnych, którzy nie mogą wymłócić dotychczas zboża Czekanowski oświadczył, że „szkoda młocarnię co chwilę przewozić z miejsca na miejsce, więc gdy „tamci" wymłócą przyjdzie i kolej „na nich".

Widocznie do prezesa ZSCh w gromadzie Potok nie dotarły jeszcze wskazania III Plenum i dlatego żyje on za pan brat z miejscowymi bogaczami. Aby uzdrowić miejscowe stosunki GS w Turaszówce i PZGS w Krośnie powinny zbadać tę sprawę i zająć odpowiednie stanowisko.

Dlaczego?

....Biuro Gospodarowań Nieruchomościami w Przemyślu pobiera na koszty administracyjne za mieszkanie od ob. Tomasza Noskowskiego (zamieszkałego przy ul. Czarneckiego 35), aż 1.466 zł gdy czynsz za mieszkanie wynosi tylko 20 zł.

* * *

...Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Brzozowie lekceważy sobie sprawę wypłacenia premii pracownikom, tłumacząc się brakiem czasu, na sporządzenie listy.

* * *

...w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Domaradzu (pow. brzozowski), powierza się transport towarów do spółdzielni chłopom posiadającym od 8 —12 morgów ziemi, gdy na tym terenie znajduje się wielu biedniejszych rolników którzy chętnie podjęliby się tego zajęcia.

* * *

....dyżurny stacji Lesko- Łukawica pobiera opłatę za bilet klasy II a wypisuje bilet klasy III, jak to miało miejsce w dniu 3 bm.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Łobucki PPR Rzeszów. Prosimy zgłosić się do naszej redakcji -- dział „Trybuna Czytelników".

Ob. G. Charkówka k. Krosna. Należy się zwrócić do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego (Rzeszów, ul. Jagiellońska), gdzie udzielą Wam wyczerpujących informacji.

* * *

Stanisław M. Krosno, Józef Nowowiejski Stalowa Wola, Władysław D. Przemyśl — sprawy Wasze skierowaliśmy do odpowiednich instytucji i urzędów do załatwienia.

Trybuna działa

W związku z naszym zapytaniem „Dlaczego?" dnia 7. 8. br. otrzymaliśmy z Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Krośnie wyjaśnienie:

Na skutek Waszej notatki przeprowadzone zostały przez Dział Kontroli Wewnętrznej miejscowej spółdzielni dochodzenia w sprawie obiadów popularnych.

Jak wynika z protokółu spisanego przez Dział Kontroli w dniu tym wyjątkowo wielki popyt na obiady popularne nie pozwolił kierownictwu gospody obsłużyć wszystkich konsumentów.

Z uwagi na konieczność całkowitego zaspokojenia potrzeb konsumcyjnych ludzi pracy, Zarząd miejscowej spółdzielni polecił kierownikowi Działu Żywienia Zbiorowego niezwłocznie zwiększyć ilość wydawanych obiadów popularnych.

Rok szkolny 1950/1951 - rokiem wielkiego przełomu w szkolnictwie

(Konferencja prasowa w Min. Oświaty)

„Rok szkolny 1950-51, jako pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego, przyniesie zasadniczy przełom w pracy szkół i instytucji oświatowych. **Podstawowym zadaniem, jakie postawiło Państwo Ludowe przed szkolnictwem w nowym roku, jest zwiększenie znaczenia i roli szkoły w walce o pokój, realizację Planu 6-letniego, oraz przekształcenie jej w ważne ogniwo, wzmacniające front walki o socjalizm**" — oświadczył m. in. przedstawicielom prasy stołecznej **MINISTER OŚWIATY, WITOLD JAROSIŃSKI, omawiając na konferencji prasowej w dniu 17 bm. zadania szkolnictwa w nowym roku szkolnym** oraz poczynione przygotowania do rozpoczęcia nauki. **Na konferencji tej, z podobnymi problemami w szkolnictwie zawodowym, zaznajomili dziennikarzy: prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Janusz Zarzycki i dyrektor departamentu Oświaty Min. Rolnictwa — W. Schayer.**

Aby zrealizować w pełni wyznaczone zadania — **szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe pogłębiać będzie w nowym roku szkolnym wychowanie młodzieży w duchu proletariackiego patriotyzmu i internacjonalizmu — w duchu umiłowania ludowej ojczyzny i miłości do Związku Radzieckiego oraz jego WIELKIEGO WODZA JÓZEFA STALINA.**

Opierając wychowanie młodzieży na **zasadach moralności socjalistycznej, szkoły klasć będą podwaliny pod ukształtowanie naukowego światopoglądu młodzieży.** Baczniejszą, niż dotąd, uwagę poświęcą władze szkolne sprawom **podniesienia poziomu i wyników nauczania oraz dyscypliny pracy wśród uczniów i nauczycieli.**

Szkolnictwo ogólnokształcące

Szkolnictwo podstawowe i średnie, podległe Ministerstwu Oświaty, przystępując do realizacji zadań I roku Planu 6-letniego, pogłębiło reformy, zapoczątkowane w ub. roku. **Zrewidowano i udoskonalono, w oparciu o podstawy materializmu dialektycznego i historycznego, programy nauczania i zaopatrzono w nie wszystkie szkoły. Opracowano nowe podręczniki, przystosowane do realizacji tych programów.** Przez wprowadzenie nowego systemu dystrybucji podręczników szkolnych — **t. zw. „sprzedaży zamkniętej", podjęto kroki do sprawnego i pełnego zaopatrzenia młodzieży w książki szkolne.**

Przed rozpoczęciem nauki **uzupełniono kadry pedagogiczne przez wprowadzenie do szkolnictwa 7.000 absolwentów liceów pedagogicznych.** W okresie wakacji przeprowadzono intensywną akcję szkolenia zawodowego i ideologicznego nauczycieli. **Na kursach wakacyjnych przeszkolono około 10 tysięcy pracowników oświatowych, t. j. o 80 procent więcej, niż w roku ubiegłym.** W czasie kursów nauczycielstwo zapoznało się także z nowymi programami nauczania. Poważną rolę w należytym przygotowaniu nauczycielstwa do pracy w nowym roku szkolnym odegrają 3-dniowe powiatowe konferencje nauczycielskie, które odbędą się jeszcze w bieżącym miesiącu.

W oparciu o potężną podstawę materialną stworzoną przez budżet Państwa Ludowego, który **W 1950 ROKU PRZEZNACZA 23,6 PROC. CAŁOŚCI WYDATKÓW NA CELE OŚWIATOWE, BUDUJE SIĘ 1.040 BUDYNKÓW SZKOLNYCH** dla szkół różnego typu i zakładów opiekuńczych.

Rady narodowe, komitety opiekuńcze i rodzicielskie dopomagają wydatnie władzom szkolnym w przeprowadzaniu remontów i przyśpieszeniu tempa budowy nowych gmachów szkolnych. Komitety rodzicielskie i opiekuńcze zacieśniają również współpracę ze szkołą w socjalistycznym wychowaniu młodzieży.

Ministerstwo Oświaty, doceniając w pełni wielkie znaczenie ideowo - wychowawcze organizacji młodzieżowych, **powołało 2 tys. nauczycieli na instruktorów harcerskich.** Przyczyni się to w znacznym stopniu do usprawnienia pracy tej organizacji w szkołach.

Szkolnictwo Zawodowe

Szkolnictwo zawodowe podległe Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego w roku szkolnym 1950-51 po raz pierwszy w Polsce oparte na jednolitej strukturze organizacyjnej realizować będzie nowe programy nauczania, które uwzględniają po raz pierwszy zagadnienia socjalistycznej organizacji pracy i socjalistycznej techniki w przemyśle.

Aby zapewnić należytą realizację zadań wychowaczych i podniesienie kwalifikacji zawodowych nauczycielstwa, **Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przeszkoli w okresie wakacji br. 8.500 nauczycieli. Kursy wakacyjne, których program obejmował szkolenie fachowe i ideologiczne, uzupełnione były przez praktyki produkcyjne nauczycieli w zakładach przemysłowych.**

Przystępując do realizacji zadań Planu 6-letniego, przewidującego **wykształcenie przez szkoły zawodowe CUSZ ponad 80 tys. fachowców, szkoły te kształcić będą w nowym roku 480 tys. młodzieży, t. j. o 80 tys. więcej, niż w 1949 roku.**

Dzięki masowemu napływowi młodzieży, do pierwszych klas szkół zawodowych, **przyjętych będzie w br. 218 tys. uczniów, tj. o 30 tys. więcej, niż projektowano.**

Nowy rok szkolny przyniesie w szkolnictwie zawodowym ściślejszą specjalizację w poszczególnych kierunkach szkolenia, szczególnie zaś w szkolnictwie typu administracyjno-handlowego. Utworzone będą również nowe kierunki szkolenia, nieznane dotychczas w polskim szkolnictwie zawodowym. M. in. otwarte będą szkoły skalno - kamieniarskie, szklarskie oraz geologiczne, odlewnicze, planowania przemysłowego itp.

W nowym roku, szkolnictwo zawodowe zwróciło baczniejszą niż dotąd uwagę na kształcenie dziewcząt. Zarezerwowano 20 procent miejsc dla dziewcząt w szkołach budowlanych, mineralnych i metalowych, 60 proc. miejsc w chemicznych i 80 proc. w odzieżowych.

Po raz pierwszy **utworzona będzie w Łodzi Szkoła Przysposobienia Przemysłowego** dla dziewcząt, kształcąca kadry fachowych robotnic przemysłu metalowego. W szkole tej kształcić się będzie około 300 osób. Największy wzrost uczniów w szkołach przewidziany jest w szkolnictwie przemysłu węglowego, hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego i w szkołach budowlanych.

W wyniku prac inwestycyjnych prowadzonych w br. kosztem 274 miln. złotych, liczba miejsc w nowych szkołach zawodowych wzrośnie w 1950-51 roku o 22 tys., zaś liczba miejsc w internatach o około 4.500.

Uzupełni to poważnie wzrastającą wciąż liczbę miejsc w szkołach już istniejących".

Szkolnictwo rolnicze

Nowy rok szkolny będzie również rokiem wielkiego przełomu w szkolnictwie rolniczym. W oparciu o bogate doświadczenia i osiągnięcia przodującego szkolnictwa rolniczego Związku Radzieckiego, przeprowadzono w ramach przygotowań do nowego roku szkolnego szeroką reorganizację szkolnictwa tego typu. Reorganizacja ta umożliwi wykształcenie w okresie realizacji **Planu 6-letniego 200 tys. fachowych pracowników i 50 tys. techników obznajomionych z najnowszymi zdobyczami agrobiologii, agrotechniki, zootechniki itp.**

W nowym roku szkolnym zamiast dotychczasowych różnorodnych szkół rolniczych, których zacofany program nauczania uniemożliwiał wyszkolenie tysięcznych rzesz fachowców dla socjalistycznej gospodarki na wsi, **powstaje 200 czteroletnich liceów rolniczych o jednolitej strukturze organizacyjnej.** Programy nauczania w tych szkołach, przewidujące ścisłą specjalizację, umożliwią ich absolwentom natychmiastowe przystąpienie do pracy w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

W nowym roku szkolnym powstanie m. in. 15 nowych liceów mechaniki rolnej, 9 nowych liceów weterynaryjnych, licea wodno - melioracyjne, hodowlane, rachunkowości rolnej itp. W szkołach tych kształcić się będzie ponad 24 tys. młodzieży.

W celu przygotowania kadr wykładowców dla liceów rolniczych przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych. Dla jeszcze lepszego przygotowania kadr nauczycielskich, zorganizowane będą w ciągu sierpnia wojewódzkie konferencje nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomią ich z programami i zadaniami wypływającymi z Planu 6-letniego.

Rozbudowane będą również znacznie tak zwane szkoły praktyków specjalistów, utworzone z przekształcenia dotychczasowych publicznych szkół rolniczych. **Szkoły te kształcić będą robotników, mało i średniorolnych chłopów, skierowanych przez PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne, ZSCh i SP,** przyspasabiając ich do pracy w socjalistycznych gospodarstwach rolnych. W ten sposób wyszkoli się kadry traktorzystów, oborowych, sanitariuszy weterynaryjnych, pomocników księgowych itp. **Absolwenci szkół praktyków specjalistów będą mogli kształcić się nadal w liceach rolniczych.**

Przed nowym rokiem szkolnym

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego obchodzone będzie bardzo uroczyście przez młodzież, nauczycielstwo i społeczeństwo pod hasłami wzmożenia walki o pokój i ofiarnej pracy dla realizacji Planu 6-letniego w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego.

Dzień otwarcia roku szkolnego, będzie dniem radości i dumy ze wspaniałych sukcesów twórczej i pokojowej pracy szkolnictwa dla szczęśliwej przyszłości, dla zbudowania socjalizmu w Polsce. **Centralny Komitet złożony z przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz organizacji młodzieżowych, który przygotowuje uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego ustalił już program tego radosnego dnia.**

31 sierpnia, ulicami miast i miasteczek przeciągną pochody organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP, SP. Budynki szkolne, gmachy instytucji oświatowych i urzędów administracji szkolnej będą odświętnie udekorowane.

W dniu rozpoczęcia nauki, t. j. 1-go września br. młodzież zgromadzona w szkołach na uroczystych zebraniach **wysłucha przemówienia radiowego Ministra Oświaty Witolda Jarosińskiego oraz przemówień dyrektorów i kierowników szkół, przedstawicieli miejscowych władz PZPR, Wojska Polskiego, Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i społecznych.** W części artystycznej wystąpią artyści, literaci, zespoły świetlicowe Związków Zawodowych i ZSCh oraz zespoły artystyczne młodzieży szkolnej.

W godzinach popołudniowych zorganizowane będą dla młodzieży, specjalne imprezy rozrywkowe, przedstawienia w teatrach, specjalne seanse w kinach, okolicznościowe koncerty, zawody sportowe, ogniska harcerskie itp.

W Warszawie wystawa pt. **„Książka i pomoc szkolna"**, która otwarta będzie w dniu 1 września, zaznajomi społeczeństwo z dorobkiem szkolnictwa w zakresie zaopatrzenia szkół w pomoce szkolne i podręczniki.

Konferencja w sprawie szkolnictwa ogólnokształcącego

W związku z powstaniem będących dowodem reorganizacji naszego szkolnictwa i związania go z bieżącym życiem — Państwowych Ogólnokształcących Szkół Korespondencyjnych, odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. w Rzeszowie o godz. 11 w sali świetlicowej ORZZ przy ul. Tannenbauma 7 zalecona przez Ministerstwo Oświaty, konferencja w sprawie poparcia tej nowej formy szkoleniowej.

S—P—O—R—T

Indywidualne mistrzostwa tenisowe woj. rzeszowskiego

W dniach 13, 14, 15 bm. odbyły się I indywidualne mistrzostwa okręgu rzeszowskiego w tenisie. Słusznie Zarząd Okręgu wybrał Stalową Wolę, która posiada zupełnie dobre warunki do przeprowadzenia tego rodzaju imprezy.

ZKS „Stal", który był gospodarzem całych mistrzostw, posiada cztery korty tenisowe, położone malowniczo wśród lasu sosnowego. Zorganizowanie mistrzostw właśnie w ośrodku robotniczym było dowodem, że tenis zmienia swe dawne oblicze.

Zawody cieszyły się dużym powodzeniem ze strony miejscowej ludności, a same mistrzostwa obsadzone były najlepszymi zawodnikami okręgu. Miłą niespodziankę sprawiła liczna obsada juniorów, w czym celował przede wszystkim Włókniarz z Krosna.

Przydział sprzętu dla tutejszego okręgu spowodował możliwość umasowienia białego sportu.

Po wstępnych uroczystościach rozpoczęto normalne gry.

Mistrzostwo okręgu **w grze pojedynczej seniorów zdobył Zygmunt Ukleja z Włókniarza Krosno,** który zwyciężył w finale po ciekawej i emocjonującej partii **Zielińskiego z Kolejarza z Przemyśla 7:5, 4:6, 3:6, 6:1, 6:0. Ukleja był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem turnieju, wyróżniającym się dużą techniką.**

Trzecie miejsce zdobył **ULM (Spójnia (Rzeszów), zwyciężając Czerepaula ka (Unia Sanok) 7:5, 6:3.**

W grze pojedynczej **kobiet** mistrzostwo okręgu zdobyła **Szancerowa (Kolejarz Przemyśl), zwyciężając Pietkunową (Stal Stalowa Wola) 6:4, 6:3.**

Mistrzostwo juniorów zdobył bezkonkurencyjny, posiadający duży talent **Józef Szytkiewicz (Spójnia Rzeszów),** który w finale zwyciężył **Wilka (Włókniarz Krosno) 6:1, 6:3.** Obaj zawodnicy są nadzieją naszego okręgu. Trzecie miejsce zajął Kalita (Spójnia Rzeszów) przed Smolińskim (Unia Sanok).

W grze pojedynczej juniorek zdecydowanie zwyciężyła **Kryśkówna** (Kolejarz Przemyśl), **przed Malinowską (Stal Stalowa Wola).**

Grę podwójną seniorów wygrała para **Ukleja — Malarski** (Włókniarz Krosno) przed parą **Witoszyński — Szancer** (Kolejarz Przemyśl).

Mistrzami w grze podwójnej juniorów została para Szyłkiewicz — Kalita (Spójnia Rzeszów), przed parą **Wilk — Sokołowicz** (Włókniarz Krosno).

Grę mieszaną juniorów wygrała para **Wilk — Leszczyńska** przed parą juniorów Malinowska — Brożek (Stal Stalowa Wola).

Zawody odbyły się w prawdziwie zdrowej atmosferze, a sama organizacja zawodów była bardzo sprawna, za co zarządowi ZKS Stali należy się pełne uznanie.

I mistrzostwa tenisowe w okręgu rzeszowskim zdały więc egzamin i dowiodły, że wśród młodych tenisistów mamy wiele talentu.

Polscy piłkarze związkowi wygrywają w Finlandii 2:1

Reprezentacyjna drużyna piłkarska CRZZ, która przybyła w dniu 18 bm. do Finlandii, w kilka godzin po przybyciu rozegrała w Turku spotkanie z miejscową reprezentacją okręgu TUL.

Polacy wygrali zasłużenie 2:1 (1:1).

Turniej szachowy w Iwoniczu

W dalszym ciągu mistrzostw szachowych o mistrzostwo Polski w kategorii juniorów po 9 rundach prowadzi utalentowany **Szukszta z Warszawy 7,5 pkt, przed Witkowskim z Łodzi 7 pkt, Głąbczewskim z Warszawy 6,5 pkt, Kaszkowskim z Łodzi 6 pkt, Kusińskim z Bydgoszczy, Święcickim z Gdyni, Wołoszynem z Częstochowy i Szymańskim z Łodzi po 5 punktów. Na dalszych miejscach znajdują się Sołtysik z Rymanowa — 4 punkty, Jagodziński Inowrocław i Bekasz Kraków po 3,5 pkt, Bruszka Śląsk 3 punkty, Nahlik Rzeszów 2 punkty, Pięczesiak Poznań 0 pkt.**

Przemyscy ligowcy przed dzisiejszymi spotkaniami

Interesująco przedstawia się dzisiejsze spotkanie w Przemyślu między **ZKS Stal (Lipiny) a miejscowym Kolejarzem.** Jak wiemy po ostatniej porażce z miejscowym rywalem, przemyski Kolejarz jest zagrożony spadkiem. Dzisiejszy mecz może mieć decydujące znaczenie.

Sądzimy więc, że gospodarze zorientowali się w swojej niewesołej sytuacji i wyjdą ambitnie oraz obronną ręką z tego meczu. Miejmy nadzieję, że Kolejarz nie zawiedzie swych sympatyków.

Do powyższego spotkania wystąpią gospodarze w następującym składzie: **Kałmuczak (Skarbek), Martini, Prachowski, Polcski, Dutk, Gnoi, Kikiela, Mielniczek, Ochalski, Drzewiński, Łapiński.**

Druga przemyska drużyna ligowa wyjeżdża tym razem do Tarnowa, gdzie spotka się z groźnym przeciwnikiem **Ogniwo Tarnovia.**

Drużyna przemyska wyjeżdża w składzie: Mańkowski (Kiszka), Załucki, Landa, Sabat, Rodzeń. Podwyższyński, Szurkawski, Karpiński, Filipowicz, Laba, Dreń.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX—13769

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" Redakcja: Rzeszów, ul. Gałczowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Dział Gosp., Dz. Koresp. Rob. Ogłosz. 1603, Sekretariat 1554, Dział partyjny Dz. Kult. 1398, Dział Depeszowy (Redakcja nocna) 10-17, Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1380. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: „NOWINY PRZEMYSKIE" — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 tel. 850. Druk. PKrZG Oddz. Rzeszów.

S-I-12737